

## **„Ani jednym korzeniem nie utkwię tu”**

**– przestrzeń emigracyjna i jej wartościowanie<sup>1</sup>  
(na podstawie listów  
Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej do męża)**

### **Wstęp**

**P**rzestrzeń, jako jedna z kategorii ontologicznych i jako coś, czego człowiek doświadcza na co dzień, jest obrazowana zarówno w tekstach kultury, jak i badana przez wiele dziedzin nauki. Będąc pojęciem złożonym, daje możliwości rozmaitych opisów – ujęć, analiz i interpretacji z punktu widzenia wielorakich perspektyw poznawczych. To powoduje, że wokół przestrzeni są nadbudowywane ciągle nowe znaczenia, począwszy od przestrzeni w matematyce, fizyce, przyrodzie lub geografii, po charakterystyki społeczne i kulturowe<sup>2</sup>. Z badań filozofów, antropologów, teoretyków kultury, językoznawców itd. wyłaniają się kolejne odmiany przestrzeni, np. symboliczna, percepcyjna, psychologiczna, obiektywna, subiektywna, (poza)ziemska, językowa. Przestrzeń (stanowiąc razem z czasem element należący do podstawowych kategorii każdej kultury) staje się z jednej strony sferą, w której kształtuje się każdy komunikat kultury,

<sup>1</sup> Przestrzeń jako jeden z wielu obiektów wartościowania jest też analizowana w mojej monografii pt. *Wartościowanie w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, Bydgoszcz 2015.

<sup>2</sup> Por. B. Jałowiecki, *Spółeczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa 1988, s. 11.

z drugiej zaś – symetrycznie i zwrotnie – sama poprzez siebie niesie komunikat o kulturze, która ją konstytuuje<sup>3</sup>. Przegląd literatury przedmiotu daje podstawy do odnotowania różnych zakresów tematycznych: od przestrzeni w szeroko rozumianych tekstach kultury (w tym w folklorze, malarstwie, modzie, architekturze, reklamie itd.) przez opis sposobów realizacji kategorii przestrzeni w tekstach, jej kreacji w literaturze, po problematykę przestrzeni w języku i językoznawstwie<sup>4</sup>.

Przestrzeń bywa również opisywana jako obiekt wartościowania (i oceniana na przykład pod względem pragmatycznym, estetycznym, emotywnym). Niniejszy tekst wpisuje się właśnie w tę ostatnią – aksjologiczną płaszczyznę odniesienia. Jego celem jest pokazanie tego, jak Maria Pawlikowska-Jasnorzewska wartościuje doświadczaną przez siebie przestrzeń emigracyjną Anglii i za pomocą jakich środków językowych wyraża owo waloryzowanie. Źródłem ekscerpacji materiału badawczego są teksty prywatnych listów poetki do męża, opublikowane w tomie pt. *Maria z Kossaków Jasnorzewska. Listy do przyjaciół i korespondencja z mężem* (1928-1945), wydane i opracowane przez Kazimierza Olszańskiego (Kossakiana, Kraków 1998, ss. 895).

Treść artykułu uporządkowano w następujący sposób:

1. W pierwszej części przedstawiono ogólne wiadomości związane z badanym zagadnieniem, stanowiące konieczny wstęp teoretyczny, więc: informacje biograficzne dotyczące wojennych losów poetki, krótka charakterystyka listu jako szczególnej formy komunikacji, istota wartościowania.

<sup>3</sup> Zob. A. Achtelik, *Wokół labiryntu i zwierciadła – Wenecja w polskiej literaturze XIX i XX w.*, [w:] *Przestrzeń w języku i kulturze. Analizy tekstów literackich i wybranych dziedzin sztuki*, pod red. J. Adamowskiego, Lublin 2005, s. 41.

<sup>4</sup> T. Skubalanka rozróżnia trzy typy przestrzeni: przestrzeń w sensie językowo-geograficznym, w sensie językowo-społecznym i przestrzeń kreowaną (też, *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*, Lublin 2000, s. 135). Zob. publikacje poświęcone przestrzeni, np. *Przestrzeń w języku i kulturze. Analizy tekstów literackich i wybranych dziedzin sztuki*, pod red. J. Adamowskiego, Lublin 2005; *Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, pod red. M. Święcickiej t. 1-4, Bydgoszcz 2006, 2008, 2011, 2012; t. 5 – pod red. teje i M. Peplińskiej-Narloch, Bydgoszcz 2014; *Miasto języka*, pod red. M. Staniszwskiego, Poznań 2005; *Miasto nie-miasto. Refleksje o mieście jako społeczno-kulturowej hybrydzie*, pod red. L. M. Michałowskiego, D. Rancew-Sikory, A. Bachórz, Gdańsk 2010; M. Pirveli, *Miasto. Przestrzeń semantyczna*, Szczecin 2008; A. Wallis, *Socjologia przestrzeni*, Warszawa 1990; *Przestrzeń i literatura*, pod red. M. Głowińskiego i A. Okopień-Sławińskiej, Wrocław 1978.

2. Druga część to prezentacja i charakterystyka przykładów pod kątem językowych środków wartościujących i mechanizmów wartościowania przestrzeni.
3. W trzeciej części zawarto podsumowanie i wnioski, w tym uzupełnienie o wskazanie kontekstów pozajęzykowych oraz motywacji takiej, a nie innej postawy poetki i jej określonych działań werbalnych.

## Wprowadzenie

Maria z Kossaków wzięła ślub ze Stefanem Jasnorzewskim w 1931 roku w Poznaniu. Stefan był jej trzecim mężem. Wcześniej (w 1915 roku w Krakowie) poślubiła Władysława Bzowskiego, następnie (w 1919 roku w Krakowie) Jana Gwalberta Henryka Pawlikowskiego<sup>5</sup>. W 1939 roku razem z mężem, który był oficerem lotnictwa<sup>6</sup>, opuściła Warszawę i przez Lwów (gdzie Stefan 5 września objął dowództwo lotnictwa), Zaleszczyki, Bukareszt, Belgrad, Rzym, Paryż, Lyon i Gibraltar dotarła na początku lipca 1940 roku do Anglii: na krótko do obozu przejściowego w Fulham, następnie do Londynu, a dalej do Blackpool<sup>7</sup>. Tam mieszkała przez dłuższy czas w hotelu Waterloo, a następnie od lutego 1944 roku – w Trafalgar. Zmarła 9 lipca 1945 roku w Christie Hospital w Manchesterze i została pochowana na Southern Cemetery w Manchesterze. Od 1940 roku Jasnorzewski wielokrotnie zmieniał miejsce służby, więc listy pozostawały właściwie jedyną formą kontaktu (nie licząc rzadkich i krótkich wizyt Stefana w Blackpool). Korespondencja z mężem była bardzo intensywna. Maria napisała do męża w latach 1940-1945<sup>8</sup> ponad pięćset pięćdziesiąt listów. Stanowią one bogate źródło informacji<sup>9</sup>, ponieważ są realizacją gatunku tekstów natury użytkowej, pokazują specyfikę komunikacji wewnątrzrodzinnej i kompetencję

<sup>5</sup> Zob. „Zniknę jak obłok”: o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej wspomnienia i wiersze, oprac. M. Pryzwan, Warszawa 2004, s. 151-152.

<sup>6</sup> *Odtąd kapitan-pilot Stefan Jerzy Jasnorzewski został jedynym towarzyszem Lilki [...] – pisze Kazimierz Olszański we Wstępie do: Maria Kossak-Jasnorzewska ..., Kraków 1998, s. IX. Elżbieta Hurnikowa w swojej monografii odnotowuje, że po ślubie Stefan Jasnorzewski miał stopień porucznika, dopiero później został awansowany do stopnia kapitana (też, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska (zarys monograficzny), Katowice 1999, s. 232).*

<sup>7</sup> Zob. „Z tobą jednym” – Listy Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i Stefana Jasnorzewskiego, wyb. i oprac. E. Hurnikowa, Warszawa 2015, s. 13.

<sup>8</sup> Pierwszy list z okresu wojny nosi datę 20 III 1940.

<sup>9</sup> Piszę o tym np. w artykule *Rytualizacja (kobięcych) zachowań językowych jako forma oswojania lęków przed rzeczywistością. Na przykładzie listów Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*,

językową korespondentów, informują o doświadczeniach związanych z problematyką dnia codziennego, ilustrują skalę zainteresowań i sądów o rzeczywistości. Wartość badawcza listów wiąże się ponadto z pragmatycznym podejściem do tej formy komunikacji i możliwościami werbalizowania emocji nadawcy w stosunku do oddalonego odbiorcy, referowanie mu bieżących zdarzeń, komentowanie ich itp. Ten typ interakcji, związany z dystansem przestrzennym i czasowym interlokutorów, narzuca pewne ograniczenia formalne, w tym środków wyrazu. Jest jednak jednocześnie transformacją dialogu ukształtowanego przez oddaloną, więc w części imaginowaną, osobę adresata<sup>10</sup>.

W tak urozmaiconym materiale językowym nie może zabraknąć także zagadnień związanych z wartościowaniem, ponieważ, jak pisze Stanisław Gajda:

*Każde życie ludzkie zasadza się na mniej lub bardziej świadomej realizacji wartości w ramach określonej struktury społecznej i danego typu kultury<sup>11</sup>.*

Wynika z tego, że mówienie o rzeczywistości funkcjonuje w dwu zasadniczych postaciach. Jedna z nich ma u swoich podstaw stwierdzanie faktów, druga – wyrażanie ocen. Fakty są związane z procesem poznania, a on jest źródłem opisu (i tzw. zdań opisowych), poczucie wartości jest źródłem wartościowania (i tzw. zdań wartościujących). Cecha stanowiąca wartość odróżnia się od cechy „fizycznej” (dającej się weryfikować na podstawie doświadczenia, obserwacji) tym, że nie podlega falsyfikacji, wyróżnienie jej i nazwanie jest podyktowane subiektywnym odczuciem oraz motywacją opartą na wybranych cechach obiektu. Przyjmijmy zatem, że wartość jest cechą obiektu (przedmiotu wartościowania), uznawaną przez subiekt

---

[w:] *Arachnofobia – metaforyczne odśłony kobiecych leków. Peregrynacje w przestrzeniach kultury*, pod red. B. Stelingowskiej i B. Wałęciuk-Dejneki, Siedlce 2013, s. 147-262.

<sup>10</sup> O liście-mowie, pół-dialogu, rozmowie, wyznaniu pisze Stefania Skwarczyńska (teżże, *Teoria listu*, Lwów 1937, s. 21-36). Na temat cech definicyjnych listu i jego odmian gatunkowych – zob. np. *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław 1998, s. 256 i nn.; na temat cech ewolucyjnych listu jako gatunku – zob. np. *Słownik literatury staropolskiej*, pod red. T. Michałowskiej, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 397-400; *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 278-283; *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachórze, A. Kowalczykowej, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 483-487; *Słownik literatury polskiej XX wieku*, pod red. A. Brodzkiej i in., Wrocław – Warszawa – Kraków 1993, s. 270-273.

<sup>11</sup> S. Gajda, *Wartości w życiu człowieka. Prawda – miłość – samotność*, Lublin 1997, s. 16.

(podmiot wartościowania). Wartość zatem ma charakter przedmiotowo-podmiotowy<sup>12</sup>. Wyrażenie:

*X jest wartością*

można eksplikować w następujący sposób: X jest tym, co (ludzie w ogóle lub jakaś grupa ludzka i) nadawca (odczuwają jako dobre lub złe i) uznają za dobre lub złe. Wartości uznawane za dobre to *wartości pozytywne*, wartości uznawane za złe to *wartości negatywne*.

Parafraza wypowiedzi: *x jest wartością pozytywną* sprowadza się do określenia *x jest dobre*<sup>13</sup>. Według Jadwigi Puzyniny oznacza to, że coś jest takie, że ktoś chce lub (przynajmniej) nie chce (= akceptuje to), żeby coś było w zasadzie takie, jakie jest<sup>14</sup>. Tomasz Krzeszowski uważa, że nie ma jednego znaczenia przymiotnika *dobry*, każdorazowo ulega on uszczegółowieniu w zależności od kontekstu – jego sensory wynikają ze znaczeń określanych przez niego rzeczowników<sup>15</sup>, które to tworzą klasy bytów odpowiadających danej definicji<sup>16</sup>.

Wartościowanie może być rozumiane jako proces wewnętrzny, to znaczy poznawanie wartości w przedmiocie i/lub przypisywanie wartości przedmiotowi. W drugim rozumieniu wartościowanie to mówienie, że coś jest dobre lub złe pod jakimś względem. Dlatego Elżbieta Laskowska proponuje, aby w strukturze sądu wartościującego ująć subiekt (A), akt sądenia (U), predykat wartościujący (D/Z), obiekt (X), kryterium wartościowania

<sup>12</sup> O pojęciu *wartość* i sposobach jego rozumienia pisze także Jadwiga Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992 lub *Słowo – wartość – kultura*, Lublin 1997. Literatura przedmiotu jest bardzo bogata, zob. np. *Język a Kultura*, tom 2 pt. *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, pod red. J. Puzyniny, J. Bartmińskiego, Wrocław 1991, tom 3 pt. *Wartości w języku i tekście*, pod red. J. Puzyniny, J. Anusiewicz, Wrocław 1991; T. Zgółka, *Język wśród wartości*, Poznań 1988; *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne I*, pod red. J. Bartmińskiego, M. Mazurkiewicz-Brzozowskiej, Lublin 1993; L. Dyczewski, *Wartości w kulturze polskiej*, Lublin 1993; T. Krzeszowski, *Angels and devils in hell. Elements of Axiology in semantics*, Warszawa 1997 lub także, *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*, Toruń 1999.

<sup>13</sup> J. Puzynina, *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*, Kraków 2013, s. 81.

<sup>14</sup> Tamże, s. 129.

<sup>15</sup> Co jest skutkiem funkcjonowania sformułowanej przez autora Trzeciej Zasady Izomorfizmu, mówiącej o tym, że *znaczenie przymiotnika „dobry” jest izomorficzne z wypukłymi dodatkami właściwościami klasy rzeczy nazywanej przez określony rzeczownik* (J. Krzeszowski, *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*, Toruń 1999, s. 45).

<sup>16</sup> O powiązaniach kontekstowych *dobry* i *zły* oraz wynikających z tego znaczeń obszernie pisze także Jadwiga Puzynina (*Język wartości*, Warszawa 1992, s. 55-64).

(W), które są składowymi ogólnej formuły: *A uważa, że X jest dobry/zły pod względem kryterium W*<sup>17</sup>, w skrócie:

*A U: X jest D/Z W*

W formułach sądów wartościujących dla prezentowanych niżej przykładów zostają pominięte: *A* – symbol oznaczający subiekt wartościowania, ponieważ jest on zawsze tożsamy z nadawcą wypowiedzi – zawsze Marią Pawlikowską-Jasnorzewską oraz *U*, które zawarte jest w treści sądu wartościującego, a zwykle pomijane na płaszczyźnie wyrażania.

Wybrane i analizowane niżej przykłady wartościujących środków językowych pochodzą tylko z listów Marii do męża i tylko te, które datowane są w związku z jej pobylem w Anglii oraz dotyczą waloryzowania tej przestrzeni.

## Prezentacja przykładów

Przestrzeń jako obiekt subiektywnej oceny w listach poetki podlega pewnym przewartościowaniom, mianowicie, na początku swojego pobytu, jeszcze w Londynie, waloryzowała Anglię pozytywnie (zob. poniższy przykład z datą 11 VII 1940), z biegiem czasu jednak jej oceny się zmieniły. Co także istotne, w poszczególnych tekstach procesowi aksjologizacji poddawana jest Anglia jako kraj, niektóre miasta i jeszcze bardziej ukonkretnione przestrzenie, np. hotel, restauracja itp. Przyjrzyjmy się przykładom:

*Przepadam za Anglią „moją ukochaną”[...] [s. 71, 11 VII 1940]*<sup>18</sup>

Jeśli subiekt (Maria Pawlikowska-Jasnorzewska) doznaje uczucia (*przepada za*) wobec obiektu (*Anglii*), to posiada sąd wartościujący: Anglia jest dobra przynajmniej pod względem kryterium wartościowania, jakim są odczucia<sup>19</sup>. Z tej analizy można eksplikować następującą formułę sądu war-

---

<sup>17</sup> E. Laskowska, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz 1992, s. 21.

<sup>18</sup> W nawiasach kwadratowych podawane są numery stron tekstu źródłowego oraz data napisania listu.

<sup>19</sup> Przyjmuję za Elżbietą Laskowską (dz. cyt. s. 8-19) następujące kryteria wartościowania: odczuć (odcz) jako subiektywnej reakcji związanej z własnym odczuciem, pragmatyczne (pragm) – to, co jest pozytywne (korzystne, skuteczne) dla różnych sfer życia i działań człowieka; ekonomiczne (ekon) – to, co dla człowieka jest czymś wartościowym, także w sensie materialnym; hedonistyczne (hed) – związane z poczuciem własnej przyjemności, witalne

tościującego: X jest D przynajmniej Wodcz. Leksykalnym środkiem wartościującym jest czasownik *przepadać* (za), nazywa afekt, bo *przepadać* konotuje pozytywne uczucia<sup>20</sup>, które wyraźnie określa następane wyrażenie: „*moją ukochaną*”. Przestrzeń – Anglia, jako kraj, jest emocjonalnie wartościowana pozytywnie.

Inaczej jest w następnych listach:

*Nie, ani jednym korzeniem nie utkwię tu, za twardo. Flanca jestem czekająca w piwnicy na lepsze czasy.* [s. 85, 13 II 1941]

*Flanca* to prymarnie rzeczownik nazywający przedmiot – roślinę, metaforycznie nazywa osobowego nosiciela cechy – Marię. Ze znaczeniem prymarnym wiąże się wnioskowanie, że jeśli *flanca*<sup>21</sup> nie wypuszcza korzeni, to źle pod względem pragmatycznym; ze znaczenia metaforycznego zaś wynika, że Maria czuje się jak *flanca*, która nie zadomowi się w Anglii, bo jest jej źle, bo nie ma dla niej sprzyjających warunków. Oprócz miejsca, wartościowany jest także czas – określenie *lepsze czasy* implikuje wartościowanie negatywne, tzn. że teraz czasy nie są dobre.

W roku 1944 poetka powróciła do metafory *flancy*:

*Czy Ty byś mógł się żyć z takimi patałachami jak są Anglicy, bo ja nie. Ja jestem dumna flanca, która się tu nie przyjęła i jest miękka i zwisa, ale jej tutejszy ubogi duchem grunt nie zadowoli.* [s. 722, 8 X 1944]

Interpretacja wynika ze wspólnej wiedzy o świecie. W metaforze jest zawarta ocena eksplicitna: roślina nie przyjmuje się, bo trafiła na zły grunt.

---

(wit) – związane ze zdrowiem i życiem, **społeczne** (społ) – obejmujące przede wszystkim obyczaj i prawo, **perfekcjonistyczne** (perf) – związane z doskonaleniem działań, **estetyczne** (est) – dotyczące wszelkich odmian piękna, **poznawcze** (pozn) – dotyczące wiedzy, jej zdobywania, **etyczne** (et) z dwiema podgrupami: *Jedna związana byłaby ze słuszością, sprawiedliwością i uczciwością, druga z dobrocią i miłością* (s. 18), **sakralne** (sagr): *Dla człowieka wierzącego nosicielem wartości sakralnych jest Bóg i wszystko, co do Boga prowadzi, dla człowieka niewierzącego miejsce Boga zajmuje Ojczyzna, Ludzkość lub Obowiązek* (s. 18-19).

<sup>20</sup> Zob. *Słownik języka polskiego*, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego (dalej oznaczany **SW**): *przepaść* 2 (s. 156, t. 5): 5. *przepadać* za kim, za czym [sic!]: ginąć, schnąć, umierać, rozpaczać, np. *Przepadać za kim z miłości*, *Wszystkie kobiety za nim przepadają [...]*, por. *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. S. Dubisza (dalej oznaczany **USJP**, w wersji elektronicznej – stąd brak oznaczenia numeracji stron): II *przepadać* – pot. bardzo lubić, uwielbiać coś lub kogoś.

<sup>21</sup> Zob. **SW** (s. 751, t. 1): *flansa* a. *flanc* a. *flansa* a. *flans* p. *rozsada* – 1. młode rośliny przeznaczone do sadzenia.

To jest wartościowane negatywnie. Druga ocena jest implicytna – zawarta w całym wyrażeniu metaforycznym: Maria jest zbyt dumna, by zgodzić się na zastane i oferowane w Anglii warunki, *nie przyjęła się*, tzn. nie *uznała* tego miejsca swoim domem. To jest metaforyczne negatywne wartościowanie przestrzeni jako „miejsca obcego”, ale pozytywne wartościowanie siebie. Cała ta wielowarstwowa konstrukcja wartościująca implikuje dwa objekty (odmiennego) wartościowania:

X1 = flanca, która się nie przyjęła; do tego można dopisać formułę: i to jest Z W pragm

X2 obiekt metaforyczny = Maria, która jest dumna, że się nie przyjęła, bo uważa, że grunt jest zbyt ubogi duchem (*ubogi duchem* – kolejne znaczenie metaforyczne); do czego można dopisać formułę: i to jest D Wodcz. Konkludując, można stwierdzić, że poetka nie akceptuje Anglii jako drugiego domu.

W kolejnym przykładzie:

[...] (*bo Anglia to jednak zaścianek szlachecki*) [...] [s. 261, 16 I 1942]

rzeczownik *zaścianek*<sup>22</sup> został użyty w znaczeniu przenośnym, niosąc ze sobą znaczenia związane z zacofaniem, ograniczeniem, brakiem perspektyw, więc jako obiekt jest wartościowany negatywnie w aspekcie wartości społecznych.

Podobnie wartościuje rzeczownik *provincia*:

*Obrzydliwa prowincja, ten cały Albion.* [s. 736, 10 XI 1944]

Użycie samego rzeczownika *provincia* wartościuje negatywnie<sup>23</sup>, do tego dodany został przymiotnik *obrzydliwy*, który takie waloryzowanie pogłębia.

Przechodząc do bardziej konkretnych miejsc, Londyn jest określony jako *baloniaste* miasteczko:

<sup>22</sup> Zob. SW (s. 303, t. 8): 1. p. Zaścienie – 2. rodzaj więzienia, 3. osada drobnej szlachty, która sama uprawia swoją rolę, zagroda; por. SJDP (*Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, dalej oznaczany jako SJPD): 1. *przen.* miejscowość, dziedzina, środowisko odcięte od ośrodków życia umysłowego zacofane pod jakimś względem.

<sup>23</sup> Zob. SW (s. 1034, t. 4): 5. *blm* kraj zewnątrz stolicy, wielkiego miasta, partykularz, zapadły kąt, wieś, parafia, zaścianek; USJP: 1. *książk.* b) *lekcew.* tereny, obszary zacofane, opóźnione w rozwoju cywilizacyjnym i kulturalnym.



[Inni] *Teraz już muszą jechać skoro chcieli tak bardzo do stolicy. Ja tego nie chciałam nigdy, zawsze okropne dla mnie, blade i baloniaste mięścisko. Pozostanie mi w pamięci jako przeciwieństwo złotego Paryża.* [s. 240, 29 XI 1941]

Sam wyraz *mięścisko* jest (jako zgrubienie) nacechowany negatywnie, ponieważ wykorzystuje pejoratywno-augmentatywny formant *-isko* (por. *zębisko, bucisko, kocisko*). Dla neologizmu *baloniaste* łatwo odtworzyć motywację słowotwórczą (powstał od rzeczownika balon za pomocą sufiksu *-asty*, ze zmiękczeniem poprzedzające spółgłoski, podobnie jak formacje: *bombiasty, kanciasty, bufiasty, szczeciniasty*), natomiast kłopot sprawia określenie jego znaczenia. Można jedynie stwierdzić, że w związku z bezpośrednim kontekstem językowym – przymiotnikiem *okropne* – wartościuje Londyn negatywnie.

Podobnie aksjologizowane jest Blackpool:

*Blackpool-psia wólka* [...]. [s. 430, 22 IX 1942]

W złożeniu *Blackpool-psia wólka* następuje wskazanie analogii między *Blackpool* i *Psią Wólką*, oznaczających prowincję, zapadłą dziurę. Nazwa własna *Psia Wólka*, zapisana małymi literami, wskazuje na deprecjację obiektu, który jest nosicielem negatywnych wartości w kategorii wartości odczuć i społecznych, a towarzyszy im uczucie lekceważenia/pogardy. Słowniki nie odnotowują tego wyrażenia<sup>24</sup>, ale ono funkcjonuje także we współczesnej polszczyźnie, we wskazanym wyżej znaczeniu (zob. np. *Zastanówmy się, ilu takich zakompleksionych burmistrzów z psiej wólki kandyduje na stolec w Brukseli pomijając godność posła czy senatora.*<sup>25</sup>).

W kolejnych przykładach miejscowość, w której Maria spędziła blisko pięć lat, waloryzowana jest za pomocą wyrażeń: *robotnicza dziura, ordynarne miejsce, biedny, głupi, brudny, zawszony Blackpool*. Są to środki wartościujące negatywnie w aspekcie wartości odczuć (i/lub pragmatycznych, estetycznych):

[...] *do Blackpoolu tej typowej robotniczej dziury* [...]. *Ordynarnego, nowego miejsca* [s. 332, 30 IV 1942]

<sup>24</sup> SJPd, SW i USJP – brak hasła.

<sup>25</sup> <http://dobrzecie.salon24.pl/583340,psia-wolka-w-brukseli> (data dostępu: 2.06.2015).

*Coraz więcej widzę, że jest sens, że tu siedzimy – to właśnie nie przyszło do głowy [Niemcom] rzucić się na ten biedny, głupi Blackpool. [s. 337, 3 V 1942]*

*Blackpool brudny i zawszony [...] [s. 352, 18 V 1942]*

Także Owmbly, w którym od kwietnia 1943 roku do lutego 1944 roku mieszkali Jasnorzewscy, jest wartościowane negatywnie jako miejsce nieżyczliwe:

*Jakie to Owmbly jest dla mnie nieżyczliwe [...]. [s. 635, 14 III 1944]*

Przebywając tam, poetka boleśnie odczuwała swoją obcość:

*[...] że jakakolwiek będzie ta nasza „Kraj”, to wiedzieć, że jest w ogóle własna znowu choćby mniejsza, odbierze mi od razu nieprzyjemny kompleks cygaństwa, który odczuwałam zwłaszcza na drogach wkoło Owmbly podczas spacerów. [s. 694, 26 VII 1944]*

Powyższy przykład wymaga uzupełnień kontekstowych. Poetka wyraża nadzieję na powrót do wolnej Polski, wiedząc już, że Związek Radziecki ustanowił granicę ma Bugu, znacznie ograniczając obszar państwa. Już sam rzeczownik *kompleks* jest nacechowaną negatywnie nazwą stanu emocjonalnego<sup>26</sup>, po dodaniu rzeczownika *cygaństwo* tworzy metaforę wykorzystującą związki ze znaczeniem wędrowania, przemieszczania się, braku ustabilizowanego trybu życia<sup>27</sup> (często poetka sama miała wrażenie, że – jak pisze – *jestem cyganką i nikt mnie nie rozumie, a każdy się boi trochę* [s. 710, 20 IX 1944]). Nasuwa się także skojarzenie z silnie nacechowanym emocjonalnie stereotypem Cygana<sup>28</sup>. Metafora Marii: *emigracja to kompleks cygaństwa* kojarzy się z zaobserwowanym w literaturze kompleksem

---

<sup>26</sup> Zob. *kompleks* w SJPD: 3. *psych.* silnie uczuciowo zabarwiony skojarzeniowy zespół wyobrażeń, występujący w podświadomości człowieka przez dłuższy czas, zwłaszcza w następstwie doznanego ciosu, rozczarowania, zawodu, nieszczęścia.

<sup>27</sup> Zob. *cygaństwo* w SJPD: 1. plemię Cyganów, 2. pot. oszukaństwo [...], 3. życie cygańskie, prowadzenie życia na sposób właściwy Cyganom lub cyganerii; włóczęgostwo.

<sup>28</sup> Zob. np. J. Bartmiński, J. Panasiuk, *Stereotypy językowe*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001, s. 371-394; M. Peisert, *Nazwy narodowości i ras we współczesnej polszczyźnie potocznej*, [w:] *Język a Kultura*, t. 5. pt. *Potoczność w języku i kulturze*, pod red. J. Anusiewiczza, F. Nieckuli, Wrocław 1992, s. 208 i 218.

pielgrzymstwa<sup>29</sup>. Wyrażenie metaforyczne jest wartościowane przez poetkę negatywnie przede wszystkim w aspekcie wartości odczuć. Dodatkowo towarzyszy mu nazwa cechy: *nieprzyjemny*, co potwierdza interpretację sądu wartościującego.

Hotele, w których mieszkała (Waterloo Hotel i Trafalgar Hydro), są wartościowane negatywnie ze względu na warunki tam panujące, ludzi, z którymi miała codzienny kontakt, jedzenie itd.:

*Bardzo śmieszny jest ten Water-clo.* [s. 111, 22 IV 1941]

*Water-clo* to neologizm, przykład gry językowej<sup>30</sup>. Jej podstawą jest podobieństwo nazwy hotelu *Waterloo*, w którym mieszkała poetka, i *water closet* – oznaczającego ubikację. Tożsamość brzmienia początkowych części wyrażen wywołuje deprecjonujące asocjacje, które umożliwiają odtworzenie sądu wartościującego: hotel jest oceniany negatywnie w aspekcie przynajmniej wartości odczuć.

W kolejnym przykładzie:

[...] *coraz bardziej rozumiem, jak obrzydliwy jest Blackpool i Waterloo, że ten hotel to brudna, stara pajęczyna, gdzie brzęczą złapane dusze – i że mimo to jestem w nienajgorszym [sic!] humorze.* [s. 432-3, 26 IX 1942]

przymiotniki: *obrzydliwy*, *brudna* są środkami wartościującymi negatywnie w aspekcie wartości estetycznych i subiektywnych odczuć poetki. Oprócz tego podstawą do utworzenia negatywnie wartościującej metafory *hotel to pajęczyna* było skojarzenie pomiędzy hotelem i pajęczyną, która łapie nie owady, lecz dusze, które w atmosferze tego miejsca ulegają powolnemu niszczeniu.

W poniższym zdaniu:

<sup>29</sup> J. Kryszak, *Literatura złej chwili dziejowej. Szkice o emigracji*, Łódź 1995, s. 103.

<sup>30</sup> Za grę językową uważam zespół **celowych** zabiegów, w różnym stopniu przekraczających ustalone reguły językowe, wprowadzających pewne modyfikacje w warstwie fonicznej, graficznej, słowotwórczej, fleksyjnej, leksykalnej i frazeologicznej oraz intertekstualnej (I. Benenowska, *System i modyfikacje systemu – o grze językowej w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej do męża*, [w:] „*Conversatoria Linguistica*” – Międzynarodowy Rocznik Naukowy V/2011, Siedlce 2013, s.15; por. też: *Gra językowa w twórczości poetyckiej Mariana Hemara*, [w:] *Marian Hemar wczoraj i dziś...*, pod. red. M. Kurkiewicza, R. Mielhorskiego, Bydgoszcz 2012, s. 188).

Cały ten hotel wraz z gośćmi i gospodarzami ma tę wielką zaletę, że żadnego „rzewnego” wspomnienia nie zostawi. Był bez serca i duszy i jako taki pozostanie bez wartości i pamięci. [s. 611, 20 (21?) VI 1943],

które wyraża oceny hotelu, warto zwrócić uwagę na następujące środki: do wyrażenia frazeologicznego *bez serca* został przyłączony człon *duszy*, tworząc swoistą modyfikację związku i wartościując negatywnie w aspekcie wartości odczuć. Takie waloryzowanie zostało podtrzymane formą analityczną: *bez wartości* – oznaczającą coś bezwartościowego, budzącego uczucie antypatii, a to jest motywacją wymazania wszystkiego z pamięci, co egzemplifikują wyrażenia: *bez pamięci* i *żadnego „rzewnego” wspomnienia*. Po zsumowaniu tych środków rekonstruujemy sąd wartościujący, zamykający się w formule: X (hotel) jest Z Wodcz.

Hotel Trafalgar, w którym zamieszkała wczesną wiosną 1944 roku, początkowo był oceniany pozytywnie, np.

[...] *u mnie bardzo ciepło i przyjemnie, radio gra nie najgorzej, służba sprząta, żadnych jak dotąd komplikacji nie ma.* [s. 628, 2 III 1944],  
*Wszystko niezłe – jeście bardzo dobre.* [s. 630, 5 III 1944].

Już wkrótce jej ocena zmieniła się, co widać w opisie, zawierającym negatywne oceny ludzi (*banda*) i warunków (*brudno, śmieci, dym*):

*Jest tu teraz masę bandy, brudno, śmieci w salonie, okna zamknięte, dym – nigdy tam nie siedzę, bo nie ma sensu.* [s. 685, 11 VII 1944]

Wartościując hotel, poetka używała nawet rzeczownika *śmietnik*:

[Hotel] *Mały śmietnik na tle „majestatycznej panoramy” morza [...].*  
[s. 726, 16 XI 1944]

Takie określenie towarzyszy także kawiarni w pobliżu poprzedniego hotelu:

[...] *a siedzę w narożnej kawiarni za Waterloo hotelem, która powinna się nazywać „Esplanada śmietnik” [...]* [s. 417, 16 VIII 1942]

*Siedzę w tej chwili, godzina piąta, w mojej „Śmietnik Esplanadzie”, gdzie miłsza mi atmosfera.* [s. 419, 18 VIII 1942]

Rzeczownik ten konotuje negatywne wartościowanie<sup>31</sup>, ponieważ prymarnie oznacza miejsce składowania śmieci, więc nieestetyczne, brudne, śmierdzące. Takie miejsce nie nadaje się do mieszkania, spożywania posiłków, więc porównanie kawiarni lub hotelu do śmietnika z pewnością je deprecjonuje w aspekcie odczuć i estetycznym.

Pawlikowska wartościowała także inne miejsca i związane z nimi obiekty. Doceniała urok pobliskich sklepów, restauracji, kawiarni, do których chętnie uczęszczała. Dawały one chwile wytchnienia od nieodłącznego uczucia smutku, towarzyszącego jej w czasie pobytu w Blackpool (co wynika z sensu czasownika pocieszać, użytego w poniższym przykładzie) i samotności (sygnalizowanej przymiotnikiem *samotnych* w dalszym przykładzie):

*Ale dużo jest wkoło domu ślicznych i tanich sklepików itd., restauracyjka, gdzie chodzę się pocieszać.* [s. 74, 15 VII 1940]

W zdrobnieniach sklepik, restauracyjka jako gramatycznych środków wartościowania istotne są deminutywne formanty: *-ik, -ka*, których prymarną funkcją jest wyrażanie pozytywnego wartościowania i emocji. Oprócz tego w zdaniu funkcjonują także przymiotniki: *śliczne, tanie*, które umacniają dodatni ładunek aksjologiczny.

Ponadto w kolejnym cytacie:

*Odkryłam tu w moich samotnych przechadzkach dużą i b. elegancką kawiarnię [...].* [s. 107, 19 IV 1941]

obiekt wartościowania stanowi kawiarnia. Jest ona waloryzowana za pomocą przymiotników pozytywnie wartościujących, nazywających cechy: *duża i elegancka*, z wykładnikiem intensyfikacji cechy: *bardzo*.

Pozytywnie wartościowane jest także Derby-bath:

*Byłam dziś i wczoraj w Derby-bath. Upajałam się łazienką, wodą morską [...].* [s. 623, 20 II 1944]

<sup>31</sup> Zob. *śmietnik* w SJPD: miejsce, gdzie się składa śmieci, zbiornik (skrzynia lub dół) na śmieci; kupa śmieci; w SW (s. 743 t. 6): dół a. skrzynia przy budowlach mieszkalnych w podwórzu, do tymczasowego składania śmieci.

Urok *Derby-bath* był pośrednio związany z kąpielami, którymi poetka się „upajała” (w hotelu korzystanie ze wspólnej łazienki nie sprawiało jej przyjemności), zatem pozytywne wartościowanie ma związek z kryterium przede wszystkim hedonistycznym, choć alternatywna interpretacja związana ze znaczeniem przenośnym czasownika *upajać się*<sup>32</sup>, może wprowadzać także wartościowanie w zakresie nazw uczuć.

## Podsumowanie i wnioski

Z powyższych przykładów wynika, że Maria Pawlikowska-Jasnorzewska wartościowała przestrzeń za pomocą różnorodnych środków językowych. Wśród nich najbogatszą grupę stanowią środki leksykalne, z wykładnikami w postaci przymiotników (np. *biedny, głupi, brudny, stara, niezycliwe, ordynarne, obrzydliwa, elegancka, śliczny*, w tym neologizmu: *baloniaste*), rzeczowników (np. *zaścianek, prowincja, dziura*), czasowników (np. *przepadam, nie utkwię, nie przyjęła się, nie zadomowi, upajam się, pocieszać się*), przysłówków (np. *brudno, nie najgorzej, nieźle*). Nacechowanie aksjologiczne mają także związki wyrazowe (np. *bez serc i duszy*) oraz konstrukcje słowotwórcze z określonym formantem (pejoratywno-augumentatywnym: *-isko*, jak w derywacie *mieścisko*, oraz melioratywno-deminutywnym: *-ik*, jak w formacji *sklepiak* lub *-ka*, jak w *restauracyjka*). Wartościowaniu może towarzyszyć składnik uczuciowy (w zebranych materiale dotyczy to czasowników: *upajam się, przepadam*) lub dany środek językowy może samodzielnie nazywać uczucia (w tym przypadku chodzi o imiesłów przymiotnikowy bierny: *ukochaną*).

Środki wartościujące odwołują się także do konotacji kulturowych i stereotypów. Wśród prezentowanych wyżej przykładów negatywne konotacje związane są z rzeczownikiem *śmietnik* i neologizmami *Blackpool-psia wółka, Water-clo*. W badanych tekstach nacechowanie aksjologiczne mają także metafory: *kompleks cygaństwa* oraz te, zbudowane wokół rzeczowników: *flanca* i *pajęczyna*. Są one związane z rozległymi asocjacjami i wielowarstwowym wartościowaniem uwikłanym w sferę przeżyć wewnętrznych autorki. Reasumując część dotyczącą środków wartościowania, należy podkreślić, że przeważają te, które mają ujemny ładunek aksjologiczny.

<sup>32</sup> Zob. *upajać się* w SJPD: *przen.* zachwycać się, oszalać się czym; w USJP: *książk.* b) *przen.* stać się (stawać się) oszołomionym, odurzonym czymś, wpaść (wpadać) w ekstazę z jakiegoś powodu, zachwycać się (zachwycać się) czymś.

Najprawdopodobniej przyczyną takich działań werbalnych było to, że Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, jak wielu innych Polaków, miała możliwość przekonać się, że:

*Emigracja, zrywając ciągłość biografii, radykalnie odmieniając losy pojedynczych ludzi i całych zbiorowości, jest zapewne dramatem zarówno w wymiarze indywidualnym jak i społecznym<sup>33</sup>.*

Człowiek „wyrwany” ze swego kraju, oddzielony od bliskich pod przymusem okoliczności zewnętrznych, musi zacząć funkcjonować w obcym otoczeniu. Jedni nadają nowej rzeczywistości znamiona tymczasowości, przejściowości (jak Maria Pawlikowska-Jasnorzewska), inni łatwiej odnajdują wspólne wartości lub radykalnie zrywają z pierwotną tożsamością. Dla tych ostatnich stopniowy proces przekształcania obcej przestrzeni w akceptowane miejsce staje się z czasem możliwy, dla pozostałych (a wśród nich i dla poetki) zakorzenienie się nigdy nie następuje (*Nie, ani jednym korzeniem nie utkwię tu [...] [s. 85, 13 II 1941]*), a nowe miejsca i warunki na obczyźnie będą zawsze postrzegane jako cudze (*Pogoda jest wprawdzie cudowna, ale wydaje mi się jakaś **cudza**. [s. 562, 14 IV 1943]*, podkr. moje – I.B.) oraz niemożliwe do zaakceptowania (*Ciągle mi mówią: bo pani powinna mieszkać w Oxfordzie, albo: dlaczego się pani nie przeniesie do Cambridge! tam jest cudownie. [...] Bydlę, moje miejsce jest w Krakowie, czy tego nie możesz pojąć? a czy Blackpool czy Cambridge, co mi z tego? [s. 441, 4 X 1942]*)<sup>34</sup>. Zastana przestrzeń ulega zdegradowaniu, jest postrzegana jako wypłukana z rzeczy i wartości godnych uznania (Obrzydliwa prowincja, ten cały Albion. [s. 736, 10 XI 1944]). Składniki codziennej egzystencji, mogące mieć moc terapeutyczną (*Ale dużo jest wkoło domu ślicznych i tanich sklepików itd., restauracyjka, gdzie chodzę się pocieszać. [s. 74, 15 VII 1940]*), stają się jednak tylko namiastką „prawdziwego” życia. W efekcie doprowadza to do psychicznej izolacji i przekonania, że to tylko „tymczasowość”, która nie jest warta „zagospodarowania” (*Kiedy skończy się mój ten okres internowania w tym kraju, gdzie wolność straciłam? [...] Tu się nie żyje, tu się czeka. [s. 382, 22 VI 1942]; [...] przez lata mojej bezradnej poczekalni, tak daleko. [s. 600, 3 VI 1943]*). Janusz Kryszak, konstruuując swój przegląd literatury emigracyjnej po 1939 roku, odnotowując wpływy

<sup>33</sup> J. Kryszak, dz. cyt. s. 6.

<sup>34</sup> Anna Wierzbicka twierdzi, że ludzie mieszkający na obczyźnie często przeciwstawiają własne miejsca jakimś obcym miejscom, w których człowiek czuje się obco (teżże, *Słowa kluczowe. Różne języki – różne kultury*, Warszawa 2007, s. 331).

nowych przestrzeni, ludzi, doświadczeń, zauważył: *Porządek życia, jaki wylania się z tych opowieści, jest w zasadniczym swym wymiarze obrazem egzystencji u podstaw zdezorganizowanej, przepełnionej doświadczeniami rujnującymi możliwość uzyskania poczucia bezpieczeństwa i elementarnego komfortu psychicznego*<sup>35</sup>. Wspominanie bliskich (*Właściwie dzisiaj byłabym całkiem chwilowo szczęśliwa, gdyby tu była ze mną w hotelu Mama i Madzia*. [s. 475, 26 XI 1942]; [Mama] *Figlarna, pełna dumy, okrągłutka, śliczna blondyneczka o wielkim rozumie i takcie*. [s. 600, 3 VI 1943]), elementów polskiego klimatu (*Dziś jest pogoda á la polska jesień*. [s. 432, 26 IX 1942] i wszystkiego tego, co minione, miało wyraźnie kompensacyjny charakter<sup>36</sup>. Nie zdołało to jednak stłumić głębokiego czucia tęsknoty (*tęsknota za domem jest obsesją* [fragment dziennika [z 2 IV 1941, s. 106]). Zofia Starowieyska-Morstinowa we wspomnieniach o poetce wyraźnie podkreśla:

*Kossakówka pozostała na zawsze jej właściwym domem, bazą i portem życiowym, czymś nad wszystko kochanym*<sup>37</sup>.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, czekając na powrót do kraju, tęskniąc, znosząc wszelkie utrudnienia związane z wojną, rozstaniem i wreszcie chorobą, przechowywała w pamięci nie tylko elementy fizycznej przeszłości, lecz także wartości, którym człowiek pozostaje wierny aż do śmierci<sup>38</sup>.

Po lekturze listów, poznaniu opisów codziennego borykania się z obcą przestrzenią i rzeczywistością, słuszne wydaje się stwierdzenie, że ostateczną przyczyną wszelkiego zła była wojna:

*Z wojną przyszło wszystko, co najstraszliwsze i najbardziej śmiertelne, co zabijało Marię Jasnorzewską-Pawlikowską przez pięć lat, żeby ostatni cios zadać już u progu pokoju, w utęsknionym dniu powrotu*<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> J. Kryszak, dz. cyt. s. 129.

<sup>36</sup> H. Gosk, *A gdy to wszystko zapomnę... Szkice o polskim piarstwie emigracyjnym XX wieku*, Izabelin 1995, s. 10.

<sup>37</sup> Z. Starowieyska-Morstinowa, *Lilka*, [w:] *tejże, Ci których spotykałam*, Kraków 1962, s. 106.

<sup>38</sup> M. Kowalewska, *Obertyńska nie dość znana. Dokumentacje, sakralizacje, fantastyka – trzy struny w twórczości pisarki*, [w:] *Pisarz na emigracji*, pod red. H. Gosk, A. S. Kowalczyka, Warszawa 2005, s. 355.

<sup>39</sup> H. Mortkowicz-Olczakowa, *Wspomnienie o Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej*, [w:] *„Zniknę jak obłok” – o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej wspomnienia i wiersze*, oprac. M. Pryzwan, Warszawa 2004, s. 93.



W tym kontekście narzuca się smutna refleksja wyrażona przez samą poetkę wiele lat wcześniej i, choć dotyczy innych problemów, stanowi adekwatne podsumowanie jej zmagania:

*A więc mnie nikt nie przeprosi za wszystko to, co się stało?  
Nikt się nie będzie tłumaczył, że nie mógł wymyślić lepiej?  
Nikt mi nie powie: Maleństwo, jakżeś się dzielnietrzymało!  
Nikt mi medalu nie przyzna ni po ramieniu poklepie?<sup>40</sup>*

## BIBLIOGRAFIA

- Achtelik A., *Wokół labiryntu i zwierciadła – Wenecja w polskiej literaturze XIX i XX w.*, [w:] *Przestrzeń w języku i kulturze. Analizy tekstów literackich i wybranych dziedzin sztuki*, pod red. J. Adamowskiego, Lublin 2005, s. 41-53.
- Bartmiński J., Panasiuk J., *Stereotypy językowe*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001, s. 371-394.
- Benenowska I., *Gra językowa w twórczości poetyckiej Mariana Hemara*, [w:] *Marian Hemar wczoraj i dziś...*, pod red. M. Kurkiewicza, R. Mielhorskiego, Bydgoszcz 2012, s. 187-208.
- Benenowska I., *Rytualizacja (kobięcych) zachowań językowych jako forma osvajania leków przed rzeczywistością. Na przykładzie listów Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, [w:] *Arachnofobia – metaforyczne odłony kobiecych leków. Peregrynacje w przestrzeniach kultury*, pod red. B. Stelingowskiej i B. Wałęciuk-Dejneki, Siedlce 2013, s. 147-262.
- Benenowska I., *System i modyfikacje systemu – o grze językowej w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej do męża*, [w:] „*Conversatoria Linguistica*” – Międzynarodowy Rocznik Naukowy V/2011, Siedlce 2013, s.13-27.
- Benenowska I., *Wartościowanie w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, Bydgoszcz 2015.
- Dyczewski L., *Wartości w kulturze polskiej*, Lublin 1993.
- Gajda S., *Wartości w życiu człowieka. Prawda – miłość – samotność*, Lublin 1997.
- Gosk H., *A gdy to wszystko zapomnę... Szkice o polskim piarstwie emigracyjnym XX wieku*, Izabelin 1995.

---

<sup>40</sup> Fragment wiersza *Stwórca* z tomu *Wachlarz* (1927). [w:] *Poezje*, Warszawa 1958.

- Hurnikowa E., *Maria Pawlikowska-Jasnorzewska (zarys monograficzny)*, Katowice 1999.
- Jałowicki B., *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa 1988.
- Język a Kultura*, tom 2 pt. *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, pod red. J. Puzyniny, J. Bartmińskiego, Wrocław 1991.
- Język a Kultura*, tom 3 pt. *Wartości w języku i tekście*, pod red. J. Puzyniny, J. Anusiewicz, Wrocław 1991.
- Kowalewska M., *Obertyńska nie dość znana. Dokumentacje, sakralizacje, fantastyka – trzy struny w twórczości pisarki*, [w:] *Pisarz na emigracji*, pod red. H. Gosk, A. S. Kowalczyka, Warszawa 2005, s. 351-360.
- Kryszak J., *Literatura złej chwili dziejowej. Szkice o emigracji*, Łódź 1995.
- Krzyszowski T., *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*, Toruń 1999.
- Krzyszowski T., *Angels and devils in hell. Elements of Axiology in semantics*, Warszawa 1997.
- Laskowska E., *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz 1992.
- Maria z Kossaków Jasnorzewska, Listy do przyjaciół i korespondencja z mężem (1928-1945)*, oprac. K. Olszański, Kraków 1998.
- Miasto języka*, pod red. M. Staniszewskiego, Poznań 2005.
- Miasto nie-miasto. Refleksje o mieście jako społeczno-kulturowej hybrydzie*, pod red. L. Michałowskiego, D. Rancew-Sikory, A. Bachórz, Gdańsk 2010.
- Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, pod red. M. Święcickiej, Bydgoszcz 2006.
- Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie 2*, pod red. M. Święcickiej, Bydgoszcz 2008.
- Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie 3*, pod red. M. Święcickiej, Bydgoszcz 2011.
- Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie 4*, pod red. M. Święcickiej, Bydgoszcz 2012.
- Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie 5*, pod red. M. Święcickiej, M. Peplińskiej-Narloch, Bydgoszcz 2014.
- Mortkowicz-Olczakowa H., *Wspomnienie o Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej*, [w:] „Zniknę jak obłok” – o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej *wspomnienia i wiersze*, oprac. M. Pryzwan, Warszawa 2004, s. 86-95.
- Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne I*, pod red. J. Bartmińskiego, Mazurkiewicz-Brzozowskiej, Lublin 1993 .
- Pawlikowska-Jasnorzewska M., *Poezje*, przedm. A. Mauersberger, Warszawa 1958.
- Peisert M., *Nazwy narodowości i ras we współczesnej polszczyźnie potocznej*, [w:] *Język a Kultura*, t. 5. pt. *Potoczność w języku i kulturze*, pod red. J. Anusiewicz, F. Nieckuli, Wrocław 1992, s. 209-223.

- Pirveli M., *Miasto. Przestrzeń semantyczna*, Szczecin 2008.
- Przestrzeń i literatura*, pod red. M. Głowińskiego, A. Okopień-Sławińskiej, Wrocław 1978.
- Przestrzeń w języku i kulturze. Analizy tekstów literackich i wybranych dziedzin sztuki*, pod red. J. Adamowskiego, Lublin 2005.
- Przestrzeń w języku i kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych*, pod red. J. Adamowskiego, Lublin 2005.
- Puzynina J., *Język wartości*, Warszawa 1992.
- Puzynina J., *Słowo – wartość – kultura*, Lublin 1997.
- Puzynina J., *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*, Kraków 2013.
- Skwarczyńska S., *Teoria listu*, Lwów 1937 (lub wznowienie: Białystok 2005).
- Skubalanka T., *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*, Lublin 2000.
- Słownik języka polskiego (SW)*, t. 1-8, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego, Warszawa 1900-1927.
- Słownik języka polskiego (SJPD)*, t.1-11, pod red. W. Doroszewskiego, (pierwodruk Warszawa 1958-1969), wersja elektroniczna Warszawa 1997.
- Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, wyd. II, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991.
- Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachórze, A. Kowalczykowej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991.
- Słownik literatury polskiej XX wieku*, pod red. A. Brodzkiej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993.
- Słownik literatury staropolskiej*, pod red. T. Michałowskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990.
- Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, wyd. III zmien., Wrocław 1998.
- Starowiejska-Morstinowa Z., *Lilka*, [w:] *tejże, Ci których spotykałam*, Kraków 1962, s. 92-135.
- Uniwersalny słownik języka polskiego (USJP)*, pod red. S. Dubisza, wersja elektroniczna Warszawa 2004.
- Wallis A., *Socjologia przestrzeni*, Warszawa 1990.
- Wierzbicka A., *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, tłum. I. Duraj-Nowosielska, Warszawa 2007.
- Zgółka T., *Język wśród wartości*, Poznań 1988.
- „*Zniknę jak obłok*”: o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej wspomnienia i wiersze, oprac. M. Pryzwan, Warszawa 2004.
- „*Z tobą jednym*” – *Listy Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i Stefana Jasnorzewskiego*, oprac. E. Hurnikowa, Warszawa 2015.

## Źródła internetowe

*Słownik języka polskiego* pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego – <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/254> [data dostępu: 10 IV 2015].

*Psia Wólka* <http://dobrezycie.salon24.pl/583340,psia-wolka-w-brukseli> (data dostępu: 2 VI 2015).

### ***Ani jednym korzeniem nie utkwię tu (Neither one root will get stuck here) – Space of exile and its valuation (on the basis of letters from Maria Pawlikowska-Jasnorzewska to her husband)***

(summary)

The text is part of research regarding the issue of space. Space is described as an object of valuation. The aim of the article is to show the linguistic means by which Maria Pawlikowska-Jasnorzewska evaluates England's space of emigration.

The text consists of three parts, which comprise:

1. presentation of elements of the poet's biography, the characteristics of a letter as a communication tool;
2. clarification of the concepts of value and valuation, presentation of examples and their interpretation;
3. summary and conclusions.

In the letters linguistic material is a predominance of means negatively evaluating space. Among them, the largest number constitutes of lexical means. Formative, connotative and metaphorical means are also present.